



BIULETYN 38.

TREŚĆ: Z chwili. — Partya Niezawisłości Narodowej.

Z chwili. Zjazdy Rady Głównej Opiekuńczej i Centralnego Towarzystwa Rolniczego, które się odbyły w ubiegłym tygodniu, dały okazję poza załatwieniem spraw specjalnych do ostrych ataków na osoby, stojące na czele tych instytucji z powodu angażowania się w czynną politykę. Ataki te, inicjowane przez nieznaczne mniejszości zebranych, przybierały niekiedy formę bardzo ostrą. Formalnie i pozornie zakończyły się porażką atakujących, rezolucye bowiem, powzięte w R. G. O., stwierdzały jedynie, że instytucye, wchodzące w jej skład, jako takie winny pozostać apolitycznymi i nie mają nic wspólnego z działalnością polityczną poszczególnych członków Rad. Faktycznie uwięczyło je powodzenie zupełne, jak bowiem doniosły pisma codzienne, prezes Rady Głównej Opiekuńczej, p. Stanisław Dzierzbicki, i prezes zarządu C. T. R., p. Antoni Wieniawski, złożyli nieodwołalnie mandaty.

Jest to fakt godny jak najżywszego ubolewania. Nietylko dlatego, że obu instytucjom ubywają zasługi przodownicy, znani z wypróbowanych zalet obywatelskich, ale i dla tego, że rezygnacye te są dowodem niepojętej poprostu i bezwzględnie szkodliwej ustępliwości. Jeśli każdy atak endecki będzie pociągał za sobą ustępowanie ludzi, stojących na wybitych stanowiskach społecznych, to niebawem sytuacja stanie się wprost nie do zniesienia. Z jednej strony zostanie zorganizowana banda krzykaczy i szalbierzy, z drugiej—grupy radykalne, nie mogące znaleźć punktu oparcia dla rozwinięcia swoich programów. Pomiędzy nimi pozostanie próżnia. Jedyne wyjściem będzie walka dochodząca w bezwzględności do najdalszych granic. Każdy środek będzie środkiem dobrym do zwalczania przeciwnika, którego zwycięstwo groziłoby Polsce zapanowaniem najciemniejszego obskurantyzmu politycznego i najgruboskórniejszego zmateryalizowania, groziłoby doszczętnem zaprzepaszczeniem sprawy u samego wejścia do portu.

Ludzie i grupy umiarkowane nie rozumieją widocznie swej roli albo też nie czują się zupełnie na siłach do jej podjęcia. Doniosłem ich, historycznym zadaniem byłoby w tej chwili dopomóc do skonsolidowania opinii kraju, przyoblec w ciało szkielet programu niepodległościowego, który wszak w zasadzie za swój program

uznają. W tym celu trzeba tylko, żeby zeszyły raz z nieszczęsnej drogi wahań, ociągań się, półśrodków i niewiary w siebie, w swoje i kraju siły. Żeby zrozumiały nareszcie, że idziemy w tej chwili po stromej pochyłości pod górę i że zatrzymywanie się na niej grozi nieodwołalnym stoczeniem się na dół. Pomiędzy nimi a krańcowo reakcyjną prawicą stoi jeszcze tłum bierny, niezdecydowany i chwiejny. Można go ku sobie pociągnąć, ale też można wydać na łup rozzuchwalonej powodzeniem, bezwzględnej w środkach i metodach garstki endeckiej. Pociągnąć jednak może ten tylko, kto umie twardo obstać przy swoim. Łękiwe cofanie się w cień dodaje jedynie przeciwnikowi otuchy.

Ludzie rezygnujący dobrowolnie z posiadanej władzy i wpływów, rządzą się, jak się zdaje, logiką może słuszną w zasadzie, nie mającą atoli żadnego zastosowania w chwili obecnej. Wolą przejść do poważnej opozycji niż rządzić, nie mając za sobą przygniatającej większości. Argument zgoła fałszywy. Nie można oddawać steru temu, kto nie dowiódł ani przenikliwości politycznej, ani głębszego narodowego poczucia, kto po dwóch latach wojny jest politycznym bankrutem. Nie można rozkładać walki na miesiące i lata, gdy wypadki prześcigają nas w tempie zawrotnym. Zbędnym zaś jest nakładać glansowane rękawiczki, gdy się przystępuje do oczyszczania kraju ze śmieci.

Partya Niezawisłości Narodowej. W dniu 3 b. m. odbył się w Warszawie zainicyowany przez miejscowy Związek Patryotów zjazd delegatów grup prowincjonalnych postępowej inteligencji niepodległościowej. Grupy te, istniejące w różnych miejscach kraju pod różnymi nazwami (Związki lub Koła Patryotów, Związki państwowości i t. d.) postanowiły na zjeździe tym połączyć się w jedno stronnictwo pod nazwą Partya Niezawisłości Narodowej. Połączenia dokonano na zasadzie następującej platformy.

„Partya Niezawisłości Narodowej jednocy demokratyczne żywioly polskie w celu wydobycia z Narodu Polskiego możliwie największych sił dla obrony, utrzymania i rozwinięcia państwowości własnej i dla oparcia jej na mocnej i szerokiej podstawie mas ludowych“.

Zjazd poza tem powziął następujące uchwały:

I. Zjazd uważa, że realizowanie aktu 5-go listopada powinno rozpocząć się w czasie najbliższym od przejmowania zarządu krajem przez władze państwowe polskie przy pozostawieniu władzom okupacyjnym tych gałęzi administracji, w których istotne „konieczności wojenne“ wymagają skupienia władzy w ich ręku.

II. Zjazd delegatów Partyi Niezawisłości Narodowej uważa za niezbędne natychmiastowe przystąpienie do realizowania aktu 5-go listopada, a to przede wszystkim przez powołanie do życia rządzącej władzy państwowej polskiej pod postacią tymczasowej Rady Stanu. Kompetencye tej instytucji winny obejmować całość naszego życia państwowego i być określone w sposób, dający Radzie Stanu istotny i realny

wpływ w sprawach kształtowania się państwa polskiego. Do Rady Stanu winni być w pierwszym rzędzie powołani ludzie, posiadający pełnię kompetencji państwowotwórczej, zarazem zaś wypróbowani pod względem mocy charakteru i czystości uczuć narodowych. Interesy warstw ludowych winny być zabezpieczone przez powołanie w wystarczającym stosunku działaczy, reprezentujących poglądy demokracji polskiej.

III. Uważając stworzenie armii narodowej za najważniejszy i najdonioślejszy czyn odradzającej się Polski, zjazd delegatów Partii Niezawisłości Narodowej stwierdza:

że armia ta powołana być może przez jedynie do tego uprawnioną władzę państwową polską;

że powołanie do życia armii musi iść współrzędnie z równoczesnem rozwijaniem organizacji państwowej polskiej;

że zanim nastąpi całkowite objęcie kraju przez rząd polski, rozporządzający własną siecią administracyjną, co umożliwi wystawienie armii z poboru powszechnego—winna być już w warunkach obecnych utworzona armia ochotnicza drogą werbunku, ogłoszonego przez tymczasowy rząd polski;

że przy uwzględnieniu czynnej pomocy ze strony państw centralnych do pracy nad organizowaniem armii powołane być winny czynniki wojskowe polskie — Legiony Polskie i Polska Organizacja Wojskowa, w pierwszym zaś rzędzie twórca polskiego ruchu zbrojnego—Józef Piłsudski.

IV. Zjazd wyraża głębokie zadowolenie z powstania Rady Narodowej, jako instytucji zbierającej w sobie rozpierzchną myśl polityczną polską i mogącą z pożytkiem dla sprawy bronić interesów polskich w stosunku do czynników obcych i trudności wewnętrznych. Zjazd uważa dalsze istnienie i rozwój tej instytucji za wielce pożądane co najmniej do chwili powołania do życia opartego na demokratycznej ordynacji wyborczej pierwszego sejm polskiego. Zjazd wyraża zarazem nadzieję, że współdziałanie w Radzie Narodowej nie narazi na szwank interesów demokracji polskiej i nie osłabi napięcia czynu narodowego, którego wzmoczenie do najwyższej potęgi zjazd uważa za niezbędne. Zjazd wyraża wreszcie przekonanie, że Rada Narodowa może być uzupełniona przez przedstawicieli tych grup politycznych, które w niej dotychczas nie zasiadają, tylko na wyraźnie określonej i mocnej platformie państwowotwórczej. Radę Narodową, któraby swoją zdolność do czynu osłabiła przez wciągnięcie w nazbyt wielkim stosunku przedstawicieli warstw niezdecydowanych lub wręcz wrogich do ostatniej chwili idei odbudowy państwa polskiego—zjazd uważałby za instytucję hamującą i szkodliwą.

V. Zważywszy, że dalsze istnienie po akcie 5-go listopada dwóch okupacji na ziemiach zdobytych od Rosji podsyca z jednej strony nieufność szerokich mas polskich do państw centralnych, pozwalając im mniemać, że istotnym wskaźnikiem zamiarów państw centralnych jest nie akt 5-go listopada, lecz sam podział Królestwa,

z drugiej — utrudnia obozowi niepodległościowemu niezbędne skonsolidowanie opinii i ujednostajnienie linii politycznej społeczeństwa polskiego, Zjazd delegatów P. N. N. uważa, że państwa centralne winny w dobrze zrozumianym interesie własnym, jak i w interesie powstającego państwa polskiego znieść jak najrychlej linię okupacyjną.

VI. Zjazd stwierdza, że P. N. N. jako stronnictwo o charakterze wybitnie demokratycznym, winno mocno dążyć do zrealizowania wolnościowych haseł demokratycznych przy tworzeniu się prawodawstwa państwa polskiego, a to w pierwszym rzędzie przez wpłynięcie na właściwe ukształtowanie się spraw wyborczych, sądowych, szkoły narodowej i zupełnej tolerancji religijnej. Stronnictwom zaś przeciwdziałającym się zrealizowaniu tych haseł, winna się P. N. N. przeciwstawiać przez energiczne zwalczanie ich dążenia do obejmowania władzy w kształtującym się państwie polskim.

